GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 51. W Piątek dnia 1. Marca. **1839.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 26. Lutego.

Przybył tu: Król. angielski nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister w Persyi, John M'Neill, z Persyi.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dn. 23. Lutego.

Dalszy ciąg uwiadomienia Heroldyi o uznaniu za szlachtę dziedziczną tych, którzy nabyli tego stanu przed ogłoszeniem prawa: — Majewski Tadeusz, herbu Nałęcz; Majewski Ignacy (po Felixie) t. h.; Majewski Jan, t. h.; Majewski Ignacy, Józef 2. i., t. h.; Malewski Gabryel, Józef, 2. i., Bolesta, h. Jastrzębiec; Malewski Ferdynand, Bolesta, t. h.; Malewski Antoni, Bolesta, t. h.; Malewski Cypryan Bolesta, t. h.; Malewski Józef, Benedykt 2. i., Bolesta, t. h.; Manugiewicz Jakób, Jan, Felix 3. i., h. Wiernik; Manugiewicz Michał, Apoloniusz 2. i., t. h.; Manugiewicz Ignacy, t. h.; Mazowiecki Stanisław, Józef, 2. i., h. Dołęga; Miączyński Stanisław, Adam 2. i., h. Suchekomnaty; Mikorski Józefat, h. Ostoja; Mikułowski Wincenty, h. Drzewica; Mikułowski Józef, t. h.; Morawski Jan Nepomucen h. Dąbrowa; Mroczek Jacenty, h. Pruss Io. — Ogrodziński Józef, Witalis 2. i, h. Pruss IIo; Olszewski Franciszek, h. Slepowron; Osiecki Jan Nepomucen, h. Jastrzębiec; Xiądz Osiecki Stanisław, t. h.; Osiecki Szczepan, t h; Osiecki Jan, Łukasz, 2. i., t. h. i Osiecki Michał, t. h. — Paszkiewicz Hiacynt, Wojzbun, h. Radwan; Paszkiewicz Michał, Wojzbun, t. h.; Piaskowski Ignacy, h. Junosza; Piegłowski Filip, z Piegłowa, h. Nałęcz; Pieniążek Prot, Odrowąż, h. Odrowąż; Poborecki Roman, Wincenty 2. i., h. Sas; de Puget, Puszet Ignacy, Stanisław, Marya 3. i., h. tegoż nazwiska; Pruski Stanisław, h. Pruss IIo; Przeradowski Edward, h. Półkoziec; Przeradowski Karol, t. herbu. — Rogawski Wojciech, h. Rola; Roszkowski Wincenty, Rudnicki Marcelli z Rudnika, h. Lis; Rudnicki Antoni, Wojciech 2. i., h. Jastrzębiec; Ruksza Michał, herbu Łabędź; Rutkowski Bonifacy, h. Pobóg. *(D. n.)*

Anglia.

Z Londynu, dnia 16. Lutego.

Czytamy w jednym dzienniku, że P. O'Connell zdaje się być niezadowolonym z obecnego swego położenia. W zamku Dublińskim zimno go przyjmują, gdyż Ministeryum zapewne więcéj jest skłonne liczyć na jego utrzymanie w interesach konserwatystów jak

pod względem rozruchów w Irlandyi. Przytem poruszenia przeciwko prawom zbożowym nie powiększyły jego znaczenia, bo interesa Irlandyi obecnie nie są tak ważne jak były dotąd. Jeżeli torysowie podadzą teraz bil urządzenia miast w Irlandyi, wigowie nie będą mu przeciwni a radykaliści zaledwie się wmięszają. Z tego pozna wkrótce P. O'Connell, co już nawet dotychczas poznać musiał, że na obecnem posiedzenu interesa angielskie miejsce irlandzkich zajmują, które tak długo i z tak małym skutkiem dla utrzymania Ministeryum wigów uwagę Parlamentu prawie wyłącznie zwracały. Uzna zapewne P. O'Connell, że na teraźniejszem posiedzeniu Parlamentu główněj roli grać nie będzie.

Kiedy w wielu miastach trwają ciągle zgromadzenia przeciw prawu zbożowemu, rozmaite rolnicze towarzystwa nie zasypiają także, ale odbywają posiedzenia celem podania petycyj o opiekę nad interesem rolnictwa. Na jednem z takich zgromadzeń w Buckinghamskire, odbytem pod przewodnictwem Xięcia Buckingkam (dawniéj Margrabiego Chandos) postanowiono: »Pytanie to nietylko tyczy się fabrykantów i rolników, ale interesuje w najwyższym stopniu cały naród; gdyby nawet tak niebyło, to jednak rolnictwo, do którego należą ważne klassy właścicieli dóbr, właścicieli pól, uprawiaczy roli i tyle bezposrednio od rolnictwa zależnych wyrobników i handlarzy, jako to: zastawników, wierzycieli na dobrach ubezpieczenie swe mających, same wreszcie dobroczynne zakłady, ten zaszczyt Anglii i kościoła, tak dalece obejmuje co do liczby, bogactwa, fizycznéj, moralnéj i politycznéj ważności interes wszystkich innych klass ludności, iż utrzymywać, że uprawa roli państwa Wielkiéj Brytanii, jest interesem podrzędnym i mogącym być czemu innemu poświęconym, jest-to rozumować przeciwko prawdzie i zdrowemu rozsądkowi.“

H i s z p a n i a.

Na Ministra wojny, Generała Alaix, spadło w Lima, w Peru znaczne dziedzictwo; mówią, że Generał z tego powodu żądał urlopu na dwa lata, dla objęcia tego dziedzictwa, a tymczasem wydział wojny ma być powierzony Don Hieronimowi Valdez, jeśli w tym czasie nie nastąpi inny.

P o r t u g a l i a.

Minister skarbu przedłożył Kortezom budżet. Wydatki na rok 1838/9 są na 10,000, a przychód na 8000 contos oznaczone; pokazuje się więc *deficit* na 2000 contos, czyli 500,000 funt. szt. Mimo to jednak stan finansów uważają za polepszony.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 19. Lutego.

Moniteur Belge zawiera dziś królewskie rozporządzenie z dnia wczorajszego, mocą którego Hrabia Felix Merode uwolniony został od dotychczasowych swoich obowiązków w gabinecie, a Minister wojny tymczasowo miejsce jego zastępuje.

W Belge czytamy: «Dowiadujemy się z bardzo dobrego źródła, że raport Ministra spraw zagranicznych, zawiadamiający Izby o krokach pod względem traktatu 24ch artykułów trzy razy zmieniano, i że rząd, chociaż się konferencyi zobowiązał poddać, skoro się Izba podda, żadnego jednak wniosku w téj mierze nie uczyni. Doniesienia z prowincyi i obozu o sposobie myślenia wyjaśnią te wątpliwości. Mowa najstarszego członka Izby (Pana Pirsona), w któréj, jak wiadomo, grozi, że, gdyby się Izba poddać miała, opór po za Izbą urządzony zostanie, przyczyniła się także zapewne do skłonienia doradzców korony do zmienienia zdania swego.« — Tenże sam dziennik donosi także o zamiarze deputowanych luxemburskich utworzenia na własną odpowiedzialność powstania w swéj prowincyi, jeżeliby ją inne prowincye opuścić miały.

Dany we Francyi przez Nationala przykład wywierania szkodliwego wpływu na sposób myślenia i karność wojska, licznych w Belgii znajduje naśladowców, tylko z tą różnicą, że rząd francuzki kuszenia takowe zaraz w zarodzie przytłumić potrafi, podczas gdy w Belgii z przyczyny nieograniczonéj wolności podżegacze nierównie obszerniejsze mają pole. Wspomnianą wczoraj buntowniczą odezwę do wojska umieścił teraz «Eclaireur de Namur« w całéj obszerności i nie wzdryga się bynajmniéj przyjąć na siebie odpowiedzialność za mogące z takowego ogłoszenia wyniknąć skutki. Odezwa ta zachęca formalnie wojsko do nieposłuszeństwa i obiecuje mu, że wszyscy nieukontentowani mieszkańcy Europy z niém się połączą. Poprzedzający odezwę tę wstęp opatrzony jest w podpis »Ed. G.« Przesada, jaką cała ta odezwa tchnie, będzie zapewne najlepszém na nię lekarstwem. Donosi wprawdzie dziś dziennik jeden rewolucyjny, że się w obozie pod Beverloo okazały symptomata, z których wnosić można, że armia na żadne rozdrobnienie Luxemburga i Limburga zezwolić nie myśli, ale takiemu doniesieniu nikt tu nie wierzy, wiedząc, że żołnierz zna swoję powinność i przed wszystkiém mądrości Króla ufa.

Journal de Liège zawiera pismo z Bruxelli z dn. 17. Lutego, w którém wyrażono: »Wczoraj wieczorem o godzinie 11téj gromada

młodzieńców i mężów przebiegała w bluzach ulice miasta. Skupienie to nie miało żadnego znaczenia; ale obawiać się należy, żeby się sceny takowe nie ponowiły i nareszcie spokojności miasta naszego po otwarciu posiedzeń Izb nie zakłóciły. Załoga liczy obecnie 6000 ludzi i jeszcze ją zwiększą. Przybyło już wielu deputowanych z Luxemburga, Limburga i Flandryi. Nigdy jeszcze w Izbie nie było tylu członków, ile ich się dnia 19. b. m. zbierze. Wielu deputowanych zgodziło się na to, aby przy najmniejszéj wrzaskliwéj demonstracyi tajnego zażądać komitetu. Zapewniają, że w tak nazwanych odstąpionych częściach obnoszono potajemnie petycye, dla przekonania konferencyi, że się chcą poddać Królowi hollenderskiemu. Dla tegoż w Londynie sądzą, że cała ta sprawa skończy się bez krzyku i krwi rozlewu."

T u r c y a.

Xiążę Pückler Muskau dnia 16. Stycznia r. b. przybył do Burnabatu, gdzie za wstawieniem się pruskiego konsula już od dawna na przyjęcie jego dom był przygotowany. Słychać, iż okręt, na którym płynął Xiążę, niedaleko Rodu stracił wszystkie kotwice i tylko z trudnością uniknąć mógł mielizny. Później piorun strzaskał także maszt na tym samym okręcie tak, iż wszyscy w obawie nieuchronnéj śmierci się znajdowali. Właśnie w téj niebezpiecznéj chwili nadpłynęła angielska korweta „Beason", któréj kapitan, Graves, wysłał zaraz oficera z dwudziestu majtkami ku pomocy okrętu. Po kilku godzinach pracy pokonano nareszcie niebezpieczeństwo. W Aidynie przyjmował Xięcia Tahir Basza z największą uprzejmością, na co Xiążę tém mniéj był przygotowanym, ile że doznawszy od Mehmeda Alego wszelkiego wyszczególnienia, po tureckim dygnitarzu bynajmniéj się tego nie spodziewał.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Chałupnik Jerzy Dawrony z Kuchar, powiatu Pleszewskiego, na swój stan dość majętny człowiek, cierpiał dawniéj na kołtun i po oderznięciu go często znaki obłąkania umysłu okazywał. D. 5. b. m. czuł się być słabym i poszedł z teściową swoją do kościoła w Kucharkach do spowiedzi. Proboszcz, poznawszy słabość jego, radził mu, aby się do Pleszewa udał i tam pomocy lekarskiéj wezwał. Wychodząc z kościoła oświadczył Dawrony teściowéj swojéj, że się już ma lepiéj i lekarza nie potrzebuje. Powrócił więc do domu, poszedł spokojnie spać i jeszcze następnego rana, gdzie śniadanie dzieciom swoim rozdawał, zdawał się być zupełnie zdrowym. Mówił do żony, że pójdzie do Podlesia do młynarza Goździa, aby mu kilka snopków słomy pożyczył. Tu przyszedłszy obudził młynarza, który nie przeczuwając żadnego nieszczęścia, wyszedł na podwórze w celu włożenia słomy na wóz i odwiezienia jéj Dawronemu do Kuchar. Następnie obydwaj wrócili do izby. Tu nagle Dawrony uderzył młynarza w czoło i nóż w gardle utkwił. Po tym czynie pobiegł na wiatrak, pochwycił pałkę dla odpierania na pomoc biegnących ludzi i wrócił znowu do izby, gdzie w skutek przerznięcia sobie gardła nagle umarł, odrzuciwszy poprzednio od siebie całki talar i wspomniawszy kilkakrotnie o 30 talarach, których zapewne na kupienie wiatraka w Podlesiu pożyczył.

Z listu z Krakowa. — W roku 1838 nic godnego u nas nie wyszło z płodów literackich, coby wartało być wspomnianém. Książeczki dla dzieci, dziełko: O zimnéj wodzie, o Morysońskich pigułkach i. t. p. to może były najważniejsze przeszłoroczne druki. Lecz na co godzi się zwrócić uwagę, to na »Rocznik towarzystwa lekarskiego,« wydany tegoż nakładem i obejmujący tak potrzebny dla języka Słownik polski wyrazów medycznych. Literaci tutejsi pracują jednak nad kilku ważnemi dziełami, których wydanie i im i miastu naszemu zaszczyt przyniesie, jako to: professor Wiszniewski pisze Historyją literatury w Polszcze, prof. Muczkowski Historyją uniwersytetu Jagiellońskiego, a prof. Trojański układa wielki łacińsko-polski Słownik. Przygotowują tu także do druku Historyją Króla Jana Kazimierza. — Pan Głowacki nie rysuje daléj widoków Krakowa, wziął się do pastelów sposobem Endlichera i t. p., które dobrze robi. — Teatr tutejszy zupełnie jest opuszczony, bądź dla zimna, bądź dla braku gości, którzy tu zwykle dawniéj zapusty odbywali. Oprócz tego Warszawa co rok zabiera nam kogoś z towarzystwa aktorów, i tak w upłynionym roku zabrała nam Panią Niedzielskę, wytrawną aktorkę i nie złą spiewaczkę, a r. b. zabierze nam zapewne całą rodzinę Studzińskich, rodzinę od pra-pradziadów muzykalną.

Małe teatra w Polszcze. — W Krasnymstawie jeszcze znajduje się towarzystwo sceniczne pod zarządem JP. Okońskiego. Do Kutna zjeżdza się z okolic wielu obywateli, a szczególniéj w niedziele, dla znajdowania się w teatrze JP. Raszewskiego. Z Radomia już rozjechali się aktorowie w różne strony. P. Stobiński z swojem towarzystwem ma bawić

publiczność kaliską. PP. Szymkajłowie i ich koledzy jeszcze są w Płocku. P. Feliński odbywa podróż dramatyczną na Podlasiu. W Lublinie dla towarzystwa P. Chełchowskiego odnawia się teatr.

Zabezpieczenie zdrowia. — My żyjemy teraz, że tak rzec można, w wieku rzeczywistéj pewności. Człowiek nie błąka się już po omacku; ale usiłuje być pewnym swojéj rzeczy. Ztąd tyloliczne zabezpieczenia. — Praktyczni Amerykanie, razem z zimnymi Anglikami, zawsze nas w téj mierze wyprzedzają. Pierwsi zawiązali obecnie towarzystwo zajmujące się zabezpieczeniem zdrowia. Pomysł stanowiący podstawę tego przedsiębierstwa nie jest najgorszy. Członkowie tego nowego instytutu biorą na siebie tę powinność, iż w przeciągu lat ośmiu nigdy chorować nie będą; inaczéj tracą cały kapitał wniesiony; im częściéj podlegają chorobie, tém więcéj płacą od osoby; jednakże ten, co przez przeciąg lat ośmiu wytrwa w czerstwem zdrowiu, otrzymuje w nagrodę znaczną kwotę. Ażali lekarze z tego osobliwszego instytutu zabezpieczenia są kontenci, wątpią powszechnie. Ale na wszelki sposób życzyćby należało podobnego instytutu dla wielu dyrekcyj teatru, przezcoby nie jednéj chorobie, któréj członkowie sceny częstokroć podlegają, zapobieżono.

OBWIESZCZENIE POLICYJNE.

Przy nadchodzącéj teraz porze wiosiennéj przypomina się posiedzicielom tutejszych ogrodów urządzenie policyjne, przepisujące obieranie gąsienic z drzew w wiośnie, a osobliwie wyniszczenie gąsienic pierścionkowych korowych w gniazdach się znajdujących, do najściślejszego zastósowania się z ostrzeżeniem tém, że zaniedbanie obierania drzew z gąsienic w każdym razie ustanowioną karę 5 talarów za sobą pociągnie.

Poznań, dnia 18. Lutego 1839.

Król. Dyrektoryum policyi miasta i powiatu.

OBWIESZCZENIE.

Właściciel folwarku Pan Mellenthien w Trzciance zamierza na gruncie do siebie należącym dwa wiatraki do melenia mąki i szrotowania zboża założyć, dopraszając się na ten przedmiot udzielenia mu konsensu.

Na mocy rozporządzenia a mianowicie prawa powszechnego krajowego części II. tit. XV. §. 229. et seq., jako też obwieszczenia w Dzienniku Bydgoskim w roku 1837. na stronicy 274. objętego, wzywa się niniejszém wszystkich tych, którzyby mniemali mieć prawo do czynienia opozycyi przeciw temu założeniu, aby takowe w przeciągu 8 tygodni pod prekluzyą podpisanemu urzędowi Radzco Ziemiańskiemu podali, ile że po upłynieniu pomienionego czasu na żaden wniosek uważaném nie będzie, owszem żądane zezwolenie do wystawienia tych wiatraków udzieloném zostanie.

Czarnkow, dnia 16. Lutego 1839. r.

Królewski Urząd Radzco-Ziemiański.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 26. Lutego 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{5}{12}$	$102\frac{11}{12}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$102\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$70\frac{1}{2}$	70
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	—	$101\frac{3}{4}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{11}{12}$	$100\frac{5}{12}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{3}{8}$	--
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	101	$100\frac{1}{2}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{5}{8}$	$100\frac{7}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Szlaskie dito . .	4	—	103
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$95\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{2}$
Złoto al marco	—	$215\frac{3}{4}$	$214\frac{3}{4}$
Nowe dukaty	—	—	18
Frydrychsdory	—	$13\frac{5}{12}$	$12\frac{11}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$12\frac{1}{2}$	12
Disconto	—	3	4